Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest Dodatek Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 100. — 26. sierpnia 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 8. sierpnia. »Korzystam z nadarzonéj sposobności« tak pisze jeden z korespondentów *Gazety pruskiej* »donosząc Wpanu o przybyciu tutaj Espartera, dotychczasowego Rejenta Hiszpanii, na angielskim linijowym okręcie *Malabar*. Mówią, że ma być cierpiący i na umyśle i siłach moralnych bardzo podupadły, czemu się wcale nie dziwimy, zważywszy wypadki, z któremi w ostatnim czasie miał do walczenia. Krąży tu także smutna dla portugalskiego rządu wiadomość, która jednakże potrzebuje potwierdzenia. Portugalskim okrętem wojennym *Dom Pedro*, który opuściwszy zwyczajną stacyję swoję przy wybrzeżach Algarwii, na rzéce Tajo zawinął, nadesłano wiadomość o wybuchnięciu w pomienionéj prowincyi rozruchów. Ani wątpić, że rząd, jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, poszle tam posiłki wojskowe dla zapobieżenia szérzącemu się zaburzeniu. Jestto nieodzowna konieczność, jeżli nie chcemy widzieć odnowionéj wojny band i gerylasów, która tak długo trwała w téj szczególnie z swego położenia do takich rozruchów przydatnéj prowincyi, chociaż zresztą w całym kraju pokój panował.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 12. sierpnia zawiéra następujące telegraficzne wiadomości z Hiszpanii: »Bajona dnia 11. sierpnia. W adresie, który Królowéj Izabeli II. dnia 8. sierpnia cały gabinet w obecności ciała dyplomatycznego, władz krajowych i municypalności miasta Madrytu przedłożył, oświadczyło ministeryjum, że ponieważ wolą narodu jest ogłosić Królowę za pełnoletnią, więc nią zostanie, skoro w obec kortezów złoży przysięgę, i że, aż do zgromadzenia kortezów, ministeryjum imieniem Królowéj rządzić będzie. Królowa przychyliła się niezwłocznie do tego oświadczenia. Jeneralnymi kapitanami mianowano: jenerała Montes w Galicyi; jenerała Soria w Estremadurze; jenerała Amor w prowincyjach baskijskich. — Deputacyję fuerystów Biskai instalowano dnia 5. sierpnia; junta rozwiązała się dobrowolnie dnia 6go. — Deputacyja zwołała (fuerystowskie) junty jeneralne na dzień 15. sierpnia do Guernika.«

Journal des Debats czyni nad powyższą depeszą następujące uwagi: »Główny punkt i największą trudność w Hiszpanii rozwiązano, jak widzimy, ogłoszeniem Królowéj Izabeli II. za pełnoletnią. Ten stanowczy środek udaremnia wszelkie intrygi, jakieby mianowanie nowéj rejencyi za sobą pociągnęło, i nadaje w równym czasie tymczasowemu rządowi królewskie imię i najwyższą władzę korony. —

Ceremonija, którą ministeryjum zachowało w uroczystém uznaniu pełnoletności Królowéj, jest już niejako przyjętą formą, która nadał wykonywanemu przez ministeryjum rządowi nowy charakter nada. Depesza dotycząca się Biskai okazuje nam, że prowincyje baskijskie przywracają znowu swoje fuerystowskie instytucyje, to znaczy swoje dawne prowincyjonalne przywileje, które im przez zawarty między Esparterem a Marotem podczas pacyfikacyi w Bergarze roku 1839 traktat były zachowane; późniéj w roku 1841 z powodu powstania jenerała O'Donnell, który niedawno do Madrytu powrócił, i ministra Montes de Oca, którego Espartero kazał rozstrzélać, uchylił Rejent prowincyjom te przywileje pod tym pozorem, że takowe wspiérały to powstanie, które na korzyść Królowéj Krystyny było wybuchło. Nie jesteśmy jeszcze w stanie dokładnie ocenić ducha i skutków nowego ruchu prowincyj baskijskich. — Junta barcelońska obstaje z smutném zaślepieniem przy swoich środkach wyłączenia i prześladowania indywiduów i przy swoim systemie opozycyi przeciw tymczasowemu rządowi, który przez resztę Hiszpanów za personifikacyję powszechnego życzenia jest uznany. Ta junta wydała niedawno deklaracyję o potrzebie zwołania najwyższéj junty narodowéj, podobnie jak 1812 w Kadyxie uczyniono. Ale gdy do Barcelony nadszedł dekret zwołujący kortezy, poznała junta natychmiast, że ten od powszechnéj opinii z pochwałami przyjęty środek wszelkie inne zwołanie zupełnie udaremnia. Wpadła więc teraz na myśl, w wydanéj pod dniem 5. sierpnia do Katalończyków proklamacyi przeciw zwołaniu kortezów protestować. — W tym dziwnym dokumencie oświadcza junta, iż rozważywszy, że wiadomość o zwołaniu kortezów wzniecila wielką obawę, i chcąc swoich spółobywateli uspokoić, nie ustępuje ciągle z swego stanowiska, by utrzymać chorągiew, którą zatknęła, to jest zwołania junty centralnéj rządu. — Nie można przewidzieć, do jakich się bezprawiów ta junta na drodze oporu i nadużycia władzy posunie. Utrzymuje ona, że działa imieniem wolności i pryncypijów, a przecież widać, jak znosi jedną z najważniejszych swobod, wolność druku. Oprócz tego to nadwerężenie wolności druku, to niegodziwe postępowanie, które wszelkiéj dyskusyi zabrania, jest zwykle ostatnim paroxyzmem władzy i znamieniem blizkiego jéj upadku. Reakcyja zdaje się zbliżać do wybuchnięcia. Już dnia 5. panowało wielkie wzburzenie umysłów w Barcelonie, gdzie dwie partyje, to jest partyja junty i rządu na przeciw sobie stoją.

Z Madrytu donoszą, że zrządzona przez bombardowanie w Sewili szkoda nie jest tak znaczna, jak z początku sądzono.

Moniteur z dnia 13. sierpnia zawiéra następującą telegraficzną depeszę z Hiszpanii: »Perpignan d. 12. sierpnia. Junta z Barcelony poddała się na dniu 10. rządowi w Madrycie, złożywszy swoję władzę junty najwyższéj, z tém jednak zastrzeżeniem, aby stosownie do uchwały ministerstwa Lopeza, juntą doradczą pozostała. — Dnia 9. zabierano się w Walencyi do wyboru kortezów. Spokój panował powszechny. Czynności ministeryjum Lopeza jednogłośnémi okrywają pochwały.

Z Madrytu donoszą: Niedaleka ta chwila, w któréj Królowa Izabela II. po raz piérwszy użyje swojéj władzy wezwaniem na powrót matki swojéj Królowéj Maryi Krystyny, która jako kuratorka dóbr swojéj dostojnéj córki ma wrócić do kraju. Nim to jeszcze nastąpi, oznajmi Krystyna manifestem, że się w żadne sprawy publiczne mieszać nie będzie, i że się wszelkiego w tym względzie wpływu zrzeka. — Olozaga uda się jako ambasador do Paryża i wejdzie w układy o nową pożyczkę. Skarb publiczny wyczerpany, nowego wymaga zasiłku. Aby pozyskać zaufanie kapitalistów, zamyśla rząd przedłożyć otwarcie cały stan finansów hiszpańskich i wskazać źródła do umorzenia długu.

Jenerał Don Antonio van Halen, jak słychać uszedł w góry Ronda.

Przepyszny pułk huzarów *la Princessa*, którego szefem przedtém był Espartero, oświadczył się d. 29. w Utrera za nowym rządem. Teraźniejszy jego szef donosi o tym wypadku z tą uwagą, że żaden z żołniérzy nie sprzeciwił się temu chwalebnemu zamysłowi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. sierpnia. Na onegdajszém posiedzeniu izby wyższéj hrabia Roden przedłożył przez 5000 protestantów hrabstwa Down podpisaną prośbę, w któréj ciż na to się użalają, że im zabronione są publiczne procesyje, które katolikom obchodzić pozwolono; przeto wzywają izbę, by pod ścisłą wzięła rozwagę niebezpieczeństwo zagrażające z agitacyi protestantów irlandzkich, gdyż z takowéj domowa wojna wybuchnąć może. Hrabia Roden był tego zdania, że ta obawa nie jest bezzasadną, i ganił brak energii i sprężystości w rządzie, który tę coraz bardziéj wzmagającą się agitacyję repealistów już dawno przytłumić

był powinien. W końcu żądał, aby ustawę o procesyjach albo całkiem zniesiono, albo zarówno na Katolików i Protestantów rozciągnięto. Książę Wellington przyznawał, że stan Irlandyi w pomienionéj petycyi nie jest z przesadą skréślony i oświadczył, że ustawy o procesyjach do teraźniejszych zgromadzeń repealistów zastosować nie można. Można mię zapytać« rzekł daléj, czemu postanowień ustawy daléj nie rozciągnięto, a ja odpowiadam na to: że chociaż przyznaję niedogodności, które teraźniejsza karygodna agitacyja zrządziła, i serdecznie pragnę takowéj położyć koniec; chociaż wiém doskonale, że rząd tak dobrze za swoje czynności jak i za nieczynności jest odpowiedzialnym, jednakże nie sądzę być rzeczą przyzwoitą wykładać tu obszérniéj zamiary rządu, i tylko zapewniam, że w moim własnym departamencie wszystko, co się dało uczynić, to się uczyniło, aby armiję postawić w stanie do zachowania w kraju pokoju i zapobieżenia wszelkiemu nieszczęściu mogącemu wyniknąć z smutnego rozjątrzenia namiętności tych ludzi, którzy gminowi irlandzkiemu poczęści przewodzą. Nie zaprzeczam ani rozgałęzionego sprzysiężenia, ani grożącego niebezpieczeństwa, ani pomocy, którą ta agitacyja od cudzoziemców otrzymała, ale mam niezachwianą ufność, że rząd za pomocą użytych środków wszelkiemu zamachowi przeciw publicznéj spokojności oprzéć się zdoła, i dla tego sądzę być lepszą rzeczą, że takowy w teraźniejszém postępowaniu trwa statecznie, i żadnych innych środków przezorności nie przedsiębierze, dopokąd takowe niezbędnemi się nie okażą.« Hrabiowie Winchilsea i Wicklow pochwalali to, że rząd wstrzymuje się od wszelkich środków przymusowych, ale lord Clanricarde zażądał usłyszéć, jakiego rezultatu ministrowie po teraźniejszym składzie rzeczy się spodziewają; dotychczas rząd jeszcze nic nie uczynił, a na tych posiedzeniach już jest zapóźno o tém myśléć, na następnych zaś, jak się spodziewa, zaproponuje ministeryjum środki, których zamiarem będzie smutne położenie ludności irlandzkiéj rzeczywiście polepszyć.

—— dnia 11. sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj wniósł ku powszechnemu zdziwieniu wszystkich parów, lord Brougham bil, który niczém innėm nie jest, jak tylko odświeżeniem bilu rozbrojenia Irlandczyków. Lord chełpił się tém, że ów bil położył w roku 1833 tamę wszelkim zaburzeniom publicznego w Irlandyi porządku. Jako powód, dla czego się tego środka chwyta, przytoczył lord Brougham, że się w Irlandyi kuszono niedawnémi czasy o odwiedzenie podoficerów armii od posłuszeństwa, i że ich podżegano do złamania przysięgi. Lord Wicklow oświadczył swoje zadowolenie, że bil ten ma znowu być odnowionym i ubolewał, dla czego od samego początku jako stała norma nie był zaprowadzony. Lord Campbell mówił przeciw temu bilowi, ponieważ nosi na sobie cechę przymusu, ponieważ narusza konstytucyjne prawa poddanych; a w razie, gdyby istotnie była potrzeba zaprowadzenia téjże ustawy, ta wypływać powinna od ministerstwa stojącego przy stérze rządu, które jest zarazem doradcą korony. — Po kilku uwagach lorda Londonderry bil po raz piérwszy odczytano, a lord Brougham oświadczył, że przy najbliższém posiedzeniu wniesie na drugie odczytanie.

W izbie niższéj wniósł minister handlu Gladstone drugie odczytanie bilu, przez który mają być zniesione ograniczenia wywozu maszyn, któreto obostrzenia tak były surowe, że się równały wyraźnemu zakazowi wywozu. Przy głosowaniu zgodzono się 96 głosami przeciw 18 na odczytanie tego najważniejszego na tém posiedzeniu bilu. Można więc na pewno liczyć, że bil ten przyjętym zostanie. — Pan Hindler oświadczył, że się połączy z panem Cobden i Bright, aby zupełne zniesienie ustaw zbożowych przywieść do skutku.

Francyja.

Dzienniki paryzkie z dnia 11. sierpnia zajmują się prawie wyłącznie wypadkiem, który się w le Mans (głównėm mieście departamentu de la Sarthe) dnia 7. podczas pobytu księcia Nemours w témże mieście wydarzył. — *Journal des Debats* opowiada tę rzecz jak następuje: »Podróż księcia Nemours odznaczyła się szczególniejszym wypadkiem. Burmistrz miasta le Mans uznał za rzecz potrzebną miéć do księcia radykalną przemowę. Najpiérw unikał on starannie dawać księciu tytuł *Monseigneur* tudzież »Jego Królewiczowska Mość«, które bardzo na niewolnictwo zakrawają i tylko dla dworzan są przydatne. Reszta mowy odpowiadała zupełnie temu heroicznemu wstępowi. Pan burmistrz uważał to za poniżenie przemawiać do niego tylko w charakterze urzędnika municypalności, chociaż on niczém więcéj nie jest; sądził on, iż powinnością jego jest nie tylko księciu Nemours, ale nawet Królowi, izbom i wszystkim w ogóle dać pożyteczną naukę; dla tego zaraz za piérwszym zamachem narzucił się na reprezentanta najwyższéj władzy narodu. Z tego wysokiego

stanowiska musiał pan burmistrz, jak sobie łatwo wyobrazić można, z księciem Nemours jako z swoim podrzędnym postępować, i należy mu jeszcze podziękować za to, że do swojéj republikańskiéj przemowy dodał kilka życzliwych dla książęcia frazesów.

Z Paryża dnia 12. sierpnia. Następująca jest przemowa, którą burmistrz w le Mans, p. Trouve-Chauvell miał do księcia Nemours: »W dniach dzisiejszych, gdy się książęta pokazują ludowi, nie dzieje się to, jak niegdyś, dla składania im hołdów, lecz dla poznania jego potrzeb i usłyszenia jego życzeń! — Nowe te stosunki między obywatelami i najpierwszemi w kraju osobami, okazując jednych większą niepodległość, nie ujmują bynajmniéj drugim powagi. Bo w jakim stopniu rozwija się w ludach uczucie ich godności, w takim samym stopniu wzmaga się poważanie tych, którzy są na ich czele. — Książę, kraj, który przejeżdżasz, oczekuje dotychczas materyjalnych ulepszeń, które mu przyrzeczono, i które się mu należą. Miał on nadzieję, że i na niego przyjdzie kolej otrzymania tych wielkich dróg komunikacyjnych, które, powiększając żywotne siły kraju, nadają cywilizacyi nową potęgę, a od dawna już nie zważano ani na jego potrzeby, ani na jego prawa. Oby obecność Twoja Książę, była dla nas rękojmią wynagrodzenia! — Książę wstępujesz do miasta, które jest ogniskiem ruchu handlowego i przemysłowości departamentu; a wiadomo Ci, że poznanie się na dobru materyjalném połączone jest z poznaniem wyższego porządku. Miasto nasze odznaczające się stałością swoich politycznych skłonności, przywiązane do ogłoszonéj przez rewolucyję lipcową zasady wszechwładztwa ludu, uważa postępujące i spokojne reformy za skutek téj zasady; gdyż nie wierzy, aby wzniesienie się wielkiego narodu, otrętwienie za skutek mieć mogło. — Ale chociaż nasze miasto okazuje się być zawistnym stróżem podbojów ludu, jednakże chętnie zapomina o wszelkim gniewie politycznym. Dawne walki, które tak długo rozdwajały prowincyje zachodnie, przestały srożyć się w naszych murach. Ze wszystkich naszych niezgod wewnętrznych nie pozostaje nic, jak tylko to życzenie, aby zatrzéć ich pamięć trwałém zbliżeniem się, któreby wszystkie umysły, jedném uczuciem narodowości połączyło. Najlepszą rękojmią porządku jest spólne działanie wszystkich prawych i oświeconych osób do uskutecznienia rządu reprezentacyjnego. — Ja poczytuję sobie za szczęście, że przed Tobą, Książę, mogę być tłumaczem tych pojednawczych ideów. Poczytuję sobie za szczęście, że Ci imieniem tego miasta jego nadzieje wyrazić mogę. — Lud nasz gromadzi się około młodego Księcia, bo jest tego przekonania, że on swojemi dążnościami równie jak i swoim wiekiem do młodéj jeneracyi należéć powinien. Zresztą lud nie zapomina, że izby wymieniły Ciebie, Książę, abyś rządowi państwa, podczas przykrych doświadczeń małoletności przewodniczył. Jeżeli przyszłość zachowa dla Ciebie, Książę, ten wysoki i trudny urząd, tedy mamy nadzieję, że dasz wolności wszelką pożądania godną rękojmię, że z szczérością przyjmiesz instytucyje reprezentacyjne, że zagraniczne państwa skłonisz do poważania Francyi, i połączywszy znowu godność jéj z wielkiemi tradycyjami dawnéj polityki francuzkiéj udowodnisz, że rewolucyje nie stawią narodu na niższym stopniu jak stał wtedy, gdy absolutnéj woli swych Królów słuchał. — Oto, Książę, życzenia naszych spółobywateli! Zajęci przyszłym losem Francyi, nie żądają oni od swoich reprezentantów nic innego, jak tylko, aby się ci godnymi ich okazali. Naród chce być wolnym i chlubne w świecie zajmować miejsce. Oby ich naczelnicy zagrzewali się opiniją publiczną, oby przyjęli świetną spólność zasad, a przychylność ludu ułatwi im środki zostać wielkimi, gdy wielkość kraju zabezpieczą. — Co się Ciebie, dotyczy Książę, który nieprzewidzianemi, najwyższe przeznaczenia zrywającemi wypadkami, zbliżyłeś się nagle do najwyższéj godności, z smutnych doświadczeń swojéj familii, równie jak i z wspomnień na zmienne koleje Królów, mógłeś powziąć ważną naukę. Ta nauka obudzi w Tobie patryjotyczne myśli, a uskarbisz sobie niezawodnie wdzięczność narodu. Potwarza opiniję ludu ten, kto ją o niewdzięczność obwinia; nie zapomniała ona ani imion ani czynów Książąt i wielkich obywateli, którzy chlubne dowody swego poświęcenia się dla sławy i dla pomyślności Francyi pozostawili.

Odpowiedź Księcia Nemours na tę mowę umieścimy w następnéj Gazecie naszéj.

—— dnia 12go sierpnia. Królewskiém rozporzędzeniem z dnia 11. sierpnia nakazano rozwiązanie rady municypalnéj w mieście le Mans.

Postępowanie rządu z miejskiemi władzami w le Mans ogłaszają dzienniki opozycyjne jako niepolityczne, a między temi najbardziéj dziennik *National*.

Czynią tu przygotowania, by zniewolić nowy rząd hajtyjski do wypełnienia podjętych przez prezydenta Boyer ku Francyi zobowiązań.

pan Adolf Barrot, brat Odilona Barrota, odjedzie jako królewski komisarz do Port-au-Prince; eskadra na wodach hajtyjskich wzmocniona będzie kilkoma okrętami wojennemi.

W Paryżu dnia 12. sierpnia otrzymano piérwszy numer wydawanego w Makon pod auspicyjami pana Lamartine dziennika: *Dobro publiczne (le bien public)*. Takowy zawiéra w liście pana Lamartine pisanym do redaktora, polityczne wyznanie wiary piérwszego. Oświadcza on, że we Francyi są tylko dwie, stanowczo charakterystyczne partyje: Jedne stanowią mężowie przeszłości, a druga złożona jest z mężów przyszłości. Rzecz naturalna, że poeta »*Harmonij*« do ostatnich się liczy.

Legitymiści zajmują się wykonaniem pomnika, który na pamiątkę księciu Bourbon w St. Leu ma być wystawiony.

Zaledwie sławna panna Lenormand zeszła z tego świata, zaraz wystąpiły po niéj trzy następczynie. Piérwszą z nich jest pani Lacombe, którą *Journal des Debats* i *la Presse* zalecają. Drugą pani Morel, którą dziennik *Siècle* zachwala. Trzecią, pani Clement, która mieszka w domu pani Lenormand i wydała broszurę pod tytułem: »Ostatnie przepowiedzenia panny Lenormand.« Broszura ta napisana jest w duchu partyi legitymistów; wielką liczbę egzemplarzów jéj upowszechniono w Bretagne i Normandyi.

Państwo Papiézkie.

Diario di Roma z dnia 8go sierpnia donosi o zejściu z tego świata dnia 3. b. m. w Sinigaglia Jego Eminencyi kardynała Fabricio Sceberas-Testaferrata, biskupa w Sinigaglii w 85 wieku swego życia.

Tenże sam dziennik *Diario* zawiéra wydane od Jego Świątobliwości Papiéża Grzegorza XVI. pod dniem 5. b. m. *breve*, mocą którego wydane w tym roku w Genewie pismo, pod tytułem: *Lettera sulla Direzione degli studi di Francesco Forti* z powodu zawartych w niém mylnych zdań i fałszywych nauk jest potępiono i zakazane.

Niemcy.

Dziennik *Hamburger Börsehalle* zawiéra wiadomość z Petersburga, że książę Nassawski, który teraz bawi w tém mieście, zaręczony jest z Wielką Księżniczką Maryją Michałówną, najstarszą córką Wielkiego Księcia Michała.

Królestwo Polskie.

JO. Książę Warszawski, jenerał-feldmarszałek, namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił dnia 16go b. m. sierpnia rano z zagranicy do Warszawy.

Rossyja.

Dziennik petersburski zawiéra następujące uwiadomienie: »Z powodu tych osób, które Jego Mości Cesarzowi rossyjskiemu albo któremu z dostojnych członków cesarskiego domu życzą sobie dedykować książki, lub jakie inne utwory literackie, przedmioty kunsztu, historyi naturalnéj i t. d., sądzimy, iż nie od rzeczy będzie nadmienić, iż od dawna wyszedł ukaz cesarski, by z zagranicy nie przyjmować żadnych posełek tego rodzaju, jeźli takowe nie będą nadesłane przez rossyjskie zagraniczne poselstwo, które w téj mierze osobnemi instrukcyjami jest zaopatrzone. Takowemu nakazano nie przyjmować żadnéj posełki, dopókąd piérwéj od swego rządu do tego upoważnioném nie będzie. A więc te osoby, któreby pomimo tego uwiadomienia dedykacyje swoje inną drogą, bądź do którego z członków dostojnéj familii cesarskiéj, bądź do ministeryjów spraw zagranicznych lub cesarskiego domu nadsélały, muszą sobie samym przypisać straty, które z tego dla nich wynikną.

Turcyja.

Podług nadesłanych nadzwyczajną sposobnością pod dniem 14. sierpnia wiadomości z Belgradu, Wuczycz i Petroniewicz w skutek odbytego na dniu 9. b. m. w Kragujewaczu zgromadzenia szlachty i najznakomitszych osób narodu, postanowili ostatecznie opuście Serbiję i dnia 13. przybyli już obadwaj do Belgradu, zkąd, po załatwieniu prywatnych swych stosunków za dni kilka mieli się udać okrętem do Widdynu, i czekać tam dalszego rozstrzygnienia swego losu.

NOWINY.

Gołąb pożaru opuścił już prasę. Wszystkie tutejsze księgarnie zajmują się przedażą tegoż dzieła, żadnéj nie biorąc korzyści, za co imieniem pogorzelców Żmigrodu dzięki składamy. Również przy kasie teatralnéj, jak i w biurze Redakcyi Gazety naszéj można złożyć ofiarę dla nieszczęśliwych pogorzelców, i nabyć tamże wspomnionéj książki. Oddajemy więc uczuciom publiczności naszéj to dzieło, na jakie się w przeciągu niespełna siedmiu tygodni przy niejednéj zawadzie zdobyć można było. Poniżéj umieszczamy spis osób, którzy się do tego czasu po to dzieło zgłosili. Mały wprawdzie

1 *

poczet, dla tego twojém niech będzie staraniem dobroczynna publiczność, aby te imiona jak najdłuższym poszły szeregiem.

Na d. 16. b. m. uderzył piorun w kościół farny w Przemyślanach, który dawniejszemi czasy do OO. Dominikanów Obserwantów należał, i zapalił tę starą świątynię. Większa część mieszkańców była na tym dniu polną robotą zajęta, i gdyby nie tutejsza gmina żydowska z rzadkiem poświęceniem się rzuciła była do ratunku, kto wié, jakby się szeroko rozpostarł był płomień.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ulanowa dnia 22. sierpnia. Od mojego ostatniego doniesienia (w Gazecie nr. 88), następujący był ruch w spławie Sanem pod Ulanowem: Dnia 25. z. m. płynęło tędy 6 galarów kupców krakowskich Betts, z 1500 korcy przenicy dla Gdańska; zapewne w Królestwie Polskiem galary te dobiorą więcéj ładunku. — Benjamin Strom wysłał 5 pobitek z wszelkiemi do ładowania potrzebnemi rekwizytami, aby z Zawichostu do Gdańska przewieźć pszenicę. — Z dnia 7go na 8my b. m. mieliśmy deszcz ulewny przez 30 godzin; San zaczął dnia 9. b. m. tak nagle przybierać, iż dnia 11. b. m. wysokość wody doszła dwunastu stóp, i rzéka już z brzegów występować zaczęła; ale jak na szczęście, wieczorem tegoż dnia woda cokolwiek opadła. Szkody są nieznaczne. — Dnia 13. b. m. płynęły tędy 4 pobitki z pszenicą kupców cieszanowskich, a dnia 14. b. m. 2 galary kupców krakowskich Betts, naładowane w Nielipkowicach 1200 korcy pszenicy dla Gdańska. — Dnia 16. b. m. płynęła tędy tratew kupca cieszanowskiege W. Nathonsohna związana z 5 kóp bali dębowych, i 3 tratwy związane z 700 belek sosnowych kantowych; te tratwy miały na sobie pszenicę dla Gdańska. Także i jedna tratew z 260 belek kupca leżajskiego W. Wagschala, obladowana 700 korcy żyta dla Gdańska. — Dnia 20. b. m. płynęły tędy do Gdańska 4 pobitki z pszenicą i żytem kupca jarosławskiego Rubina Hebel.

Galary ulanowskie bardzo podrożały, bo dla braku robotnika trudno je budować, a tu tak nasi kupcy, jakoteż i z Królestwa Polskiego wiele ich teraz potrzebują.

Zbiory w naszéj okolicy, o ile dotąd słychać mają być dość dobre. Tylko żyto w niektórych miejscach nie najlepiéj miało się powieść.

Z Odessy dnia 1. sierpnia. Mamy tu ciągłe dowozy pszenicy, tak, iż w przeciągu jednego miesiąca przybywa do 30,000 czetwertów. — Do Genui, Marsylii i Liworna wysłano ztąd znaczne ilości pszenicy, a to w skutek doniesień, iż zbiory nie najlepiéj we Francyi wypadną. Atoli najnowsze listy z Marsylii zwiastowały mniéj pomyślne wiadomości dla naszego handlu, dla tegoto ruch w obecnéj chwili jest już mniejszy. Wiadomości z Anglii dają niejaką nadzieję, iż kraj ten będzie jeszcze przed żniwami dowozów pszenicy potrzebował. — W całéj Rossyi Południowéj odbywają się teraz żniwa, które w ogóle dość dobry plon obiecują, chociaż grad, szarańcza i zbyt częste deszcze w niektórych okolicach znaczne szkody zrządziły.

Z Galicyi przybyło tu Dniestrem 12,000 czetwertów pszenicy, która przy teraźniejszéj ciszy w handlu, po największéj części jeszcze niesprzedana leży; atoli ani wątpić, iż przy pierwszym pokupie zwróci na siebie oczy kupców, gdyż jest bardzo przedniéj jakości.

I. Spis

osób, którzy się po dzieło Gołąb pożaru, na dochód pogorzelców Żmigrodu przeznaczone, zgłosili.

		egzemplarze.
Franciszek hr. Starzeński	2 zr.	1
B. B. z Tabuli krajowéj	2 —	1
Franciszek Szarawski	2 —	1
August Wysocki	2 —	1
X. Trzeszkowski	2 —	1
Ludwik Zieliński	2 —	1
Ignacy hr. Krasicki	5 —	1
Maciéj Tomaszewski	4 —	2
Jan Gaffenko	5 —	1
A. Kovats	2 —	1

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 34. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)
(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 100. Gazety Lwowskiej.

(2621)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(*Cena w monecie konwencyjnéj.*)

Nachricht für die HH. Pränumeranten

auf

Möser's, J.,

k. k. Kreis = Ingenieur,

Bauvorschriften.

Die 2te Lieferung dieses im Ganzen über 90 Druckbogen starken Werkes hat vor einiger Zeit die Presse verlassen, und wird den meisten der HH. Pränumeranten bereits zugekommen sein. Diejenigen, welche noch nicht im Besitze derselben wären, wollen sich gefälligst an den Ort der Pränumeration oder an die zunächst gelegene Buchhandlung wenden, und deren Vermittlung ansprechen.

Die 3te Lieferung, welche an Bogenzahl weit umfangreicher werden soll, dürfte in möglichst kurzer Frist, unter Beschleinigung des Drukes, erscheinen.

Der Pränumerations-Preis von Sieben Gulden in Conventions-Münze wird erst bei Erscheinen der letzten Lieferung zum bedeutend höhern Ladenpreise erhoben, und die Buchhandlungen

Johann Milikowski

in Lemberg, Stanislawów und Tarnów

erbieten sich zur Annahme neuer Pränumerationen und pünktlicher Lieferung der bereits im Drucke erschienenen Bögen.

In demselben Verlage ist ferner ganz neu erschienen und in allen Buchhandlungen der Provinzen vorräthig:

Cooper, Dr.

Der Schlagfluß

und die

Lähmung u. Verhütung derselben

selbst bei vorherrschender Anlage

Preis: broch. 30 kr. C. M.

Ein neues Mittel

gegen

Schwerhörigkeit

Von

M. E. Hubert-Valleroux,

Doktor der Medizin und Mitglied der medizinisch-praktischen Gesellschaft zu Paris.

Aus dem Französischen.

Preis: broschirt 36 kr. Conv. Münze.

Uwiadomienie literackie.

Nieznajomy autor wydał w Wiédniu dziełko: *O wyrabianiu cegieł*, i dochód z niego na utrzymanie Tygodnika rolniczo-przemysłowego przeznaczył. Redakcyja wynurza szlachetnemu Dawcy najczulsze podziękowanie, i spodziewa się, że publiczność dar ten, jako dowód sympatyi dla dobra ogółowego równie mile przyjmie, a to tém więcéj, że dziełko to obejmuje systematycznie ułożoną naukę: który gatunek gliny do fabrykacyi cegieł najprzydatniejszy, jak ją ugnajać, cegły i dachówkę wyrabiać i wypalać: jest to w krótkości zebrane techniczne wyłuszczenie o które dotąd u nas jako empirycznie znanéj fabrykacyi mało kto się troszczył i z tego też powodu powszechne na zły gatunek cegieł narzekania. Stosując się zaś ściśle do podanego przez autora przepisu, można z pewnością dobrą i trwałą uzyskać cegłę.

Dziełka tego dostanie w Redakcyi Tygodnika rolniczo-przemysłowego w gmachu hr. Skarbka na południowo-zachodnim rogu na 2giém piętrze i we wszystkich księgarniach krajowych, exemplarz po 15 kr. m. k.